

# Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie

Swego czasu Pan Jezus zapytał: *Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?* I się dowiedział, bo jedni uważali Go za Jana Chrzciciela, inni za jednego z proroków, a niektórzy widzieli w Nim? Belzebuba czyli władcę złych duchów. Podobnie było z Janem Chrzcicielem. Też chcieli w nim widzieć Mesjasza, ale on nie był oszustem, nie podszywał się pod Pana Jezusa, pozostał sobą. To nie jest takie proste, pozostać sobą, gdy każdy widzi w tobie kogoś, kim nie jesteś. Ranking opinii potrafi być zawrotny. Sraczka medialna, której dzisiaj wszędzie pełno, jest zawsze świeża. Wielu ludziom to smakuje, mówią: *Lubię to? I like this.* Więc pozostaje im życzyć: *Smacznego.* W czasach Pana Jezusa było podobnie, choć nie było jeszcze Facebooków, hashtagów i innej tego typu karmy dla egotyków.



Św. Jan Chrzciciel mówi jasno: *Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie.* Mówcie sobie, co chcecie, jak wiem kim jestem. Nawet wtedy, gdy w absurdalny sposób miano go pozbawić własnej głowy, nie wyparł się ani siebie, ani swych przekonań. Do tego trzeba wielkiej siły, wielkiego hartu ducha, jasnej samoświadomości. Nie próbuj nigdy być kimś na życzenie, bo jeden chce widzieć w tobie tego, a ten tamtego, a jeszcze inny chciałby widzieć w tobie zawsze uśmiechniętą lalkę Barbie. *Powołał Mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrza wspomniał moje imię. Oстрыm mieczem uczynił me usta...* To o mnie i o tobie.. **[prob.]**